

Buka, Jedz u Joego

[Refren] x3

Jeden hat, drugi hat, nareszcie
Jeden hat, drugi hat, nowy szeryf w mieście

[Zwrotka 1]

Jeden hat, drugi hat, dziki Joe
Był bandziorem, najniebezpieczniejszym
Łotrem na całym zachodzie, przy
Każdej zagrodzie wisiał jego portret
Żywy lub martwy, wanted za hajs
I podbijano tą nagrodę co cztery napady
Rady nie dał nikt od dekady, adekwatny
Do pięciu zer, zer na dzikusa dawał w tany
- Słyszałeś co się stało z szeryfem?
- Cicho! Cicho! Ja nic nie wiem, ja nic nie wiem..
Ostatnio hasały słuchy o śmierci szeryfa
Lecz nikt nie chciał mówić o tym głośno, bo to przypał
Więzi zmowa, tłumy ludzi, wielka tajemnica
A i tak każdy wiedział kogo czeka szubienica
Dowiedział się o tym Edward, stary
Wyga z matki sieroty i z ojca alkoholika, on
Jeden jebał plotę, odpowiadał że to lipa
"To kwestia czasu.." - mawiał na nadejście nowego szeryfa

[Refren] x4

Jeden hat, drugi hat, nareszcie
Jeden hat, drugi hat, nowy szeryf w mieście

[Zwrotka 2]

Mijały tygodnie, nikt nie kwapił się, aby pomóc wiosce
Troska na trosce, dziki Joe stał się bossem
Przywłaszczył sobie córkę szeryfa - Małgosie
Dziewica do czasu, gdyż Joe nieraz miał ochotę
- Aaa!
- No chodź tu kurwa!
- Aaa! Zostaw mnie!
- No chodź!
- Aaa! Zostaw mnie!
- Mmm, hahaaha! I tak nie uciekniesz!
Ludzie zaczęli tracić nadzieje
Żyli jak cienie (mooo), nie mieli broni i kończyło się jedzenie
- Złodzieje!
Zaczęli trwonić cały ich dobytek, w cholere
Padała kolejna ofiara przed każdym świtem
Wszystko miało ulec zmianie za niecały tydzień
Gdy na rumaku w bramie pojawił się dziwny typek
- Kim jesteś i co robisz tutaj? Zaraz zginiesz!
- Jestem Buka, jestem tu nowym szeryfem!

[Refren] x3

Jeden hat, drugi hat, nareszcie
Jeden hat, drugi hat, nowy szeryf w mieście

[Zwrotka 3]

Jeden hat, drugi hat, dziki Joe
Zjadł kolację, to był jego ostatni posiłek
Ostatni placek z kurzych jajek w sosie chillie
W chwili wypił tequile w progę, palił fajkę, w tyle
W rogu przywiązaną miał swoją kochankę
Nagle Joe poruszył się, wypuścił szklankę na ziemię
A we mgle dostrzegł niemrawe cienie
Dało się słyszeć konia rzenie (ihaaa), parskanie (pfff) i warczenie (wrrr)
Nieznany młodzieniec zeskoczył na ziemię
- Aaaaa to nowy szeryf! Atakujcie go! Aaa, zabić go! Zabić!

Ostra amunicja poszła w tany, bez kozery
Bo się posikały damy i zsikały dżentelmeny
Joe nie wytrzymał, miał zakładnika, Małgosie
Dziewica do czasu, gdyż Joe nieraz miał ochotę
- Ty! Odłóż broń i postaw Małgosię!
- Prędeż tu zerżnę, niż tą kurwę oswobodzę!
Groźbę, dało się słyszeć w głosie, że Joe nie żartował
Poderżnął gardło dziwce i się szybko schował
Ha! Nie no co ty? Dostał head shot'a! (pfiuu!)
I już nigdy więcej nie terroryzował

[Refren] x4

Jeden hat, drugi hat, nareszcie
Jeden hat, drugi hat, nowy szeryf w mieście